

9 czerwca 2020 r.

dzień św. Efrema

## Sobór Watykański II oznaczał początek fałszywego, paralelnego Kościoła

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem esej Jego Ekscelencji Atanazego Schneidera opublikowany 1 czerwca na portalu „Life Site News”, a następnie przetłumaczony na język włoski przez „Chiesa e post concilio” i zaprezentowany pod tytułem *Różnorodność religii nie jest wyrazem woli Bożej ani prawem naturalnym*<sup>1</sup>. Studium Jego Ekscelencji streszcza – z jasnością wyróżniającą słowa tych, którzy mówią w sposób zgodny z Chrystusem – zastrzeżenia wobec domniemanej prawomocności korzystania z wolności religijnej, o której teoretyzował Drugi Sobór Watykański, przecząc świadectwu Pisma Świętego i głosowi Tradycji, a także Magisterium Kościoła będącym ich wiernym strażnikiem.

Zaleta eseju Jego Ekscelencji polega przede wszystkim na uchwyceniu związku przyczynowego między zasadami sformułowanymi bądź zakładanymi przez *Vaticanum II* a ich logicznymi konsekwencjami w postaci odstępstw doktrynalnych, moralnych, liturgicznych i dyscyplinarnych, jakie nastąpiły i rozwijały się stopniowo aż do dziś.

---

<sup>1</sup> Zobacz *Dodatek*, s. 207.

Stworzone w kręgach modernistycznych monstrum mogło z początku wprowadzać w błąd, ale tak wzrosło i się umocniło, że dziś prezentuje się takim, jakim jest naprawdę w swojej wywrotowej i buntowniczej naturze. Twór, który począł się w tamtym czasie, jest zawsze taki sam i byłoby naiwnością myśleć, że jego przewrotna natura mogłaby ulec zmianie. Próby skorygowania soborowych ekscesów – przywołujące hermeneutykę ciągłości – okazały się nieudane: *Naturam expellas furca, tamen usque recurret* (Wypędź naturę widłami, od razu wróci) (Horacy, *Epist.* I,10,24). Deklaracja z Abu Zabi – i jak trafnie zauważa biskup Schneider, jej pierwsze symptomy z Asyżu – „poczęła się w duchu Soboru Watykańskiego II”, co z dumą potwierdza Bergoglio.

Ten „duch soboru” stanowi mandat legalności, przeciwstawiany krytykom przez Innowatorów, nie uświadamiając sobie przy tym, że przyznają się tak do błędnego charakteru ich dzisiejszych deklaracji, jak i do mającej je uzasadniać heretyckiej matrycy. Po bliższym przebadaniu kwestii, w historii Kościoła sobór nigdy nie przedstawiał się jako wydarzenie historyczne różne od wszystkich innych soborów. Nigdy nie mówiono o „duchu soboru nicejskiego” czy „duchu soboru ferrarsko-florenckiego”, a w szczególności o „duchu soboru trydencckiego”. Tak samo nigdy nie było ery „posoborowej” po Soborze Laterańskim Drugim czy też po Pierwszym Soborze Watykańskim.

Powód jest oczywisty: wszystkie te sobory były jednomyślnym głosem Świętej Matki Kościoła, stanowiąc w ten sposób głos Naszego Pana Jezusa Chrystusa. Co znamienne, ci, którzy obstają przy wyjątkowej nowości Soboru Watykańskiego Drugiego, trzymają się także heretyckiej doktryny, według której Bóg Starego Testamentu przeciwstawia się Bogu Nowego Testamentu, tak jakby pomiędzy Boskimi Osobami Trójcy Świętej mogły istnieć sprzeczności. Oczywiście, takie przeciwstawienie – będące rzeczą niemal gnostycką bądź kabalistyczną – pełni funkcję legitymizującą nowy podmiot, będący z własnej woli czymś innym od Kościoła katolickiego i temu Kościołowi przeciwnym. Błędy doktrynalne niemal zawsze zdradzają jakiś rodzaj herezji trynitarnej, dlatego też można je pokonać, wracając do głoszenia dogmatu trynitarneho: *Ut in confessione verae, sempiternaeque Deitatis, et in personis proprietas, et in essentia unitas, et in maiestate adoretur aequalitas* (tak, iż wyznając prawdziwie i wiekuiste Bóstwo, wielbimy Osób odrębność, w Istocie jedność i równość w Majestacie)<sup>2</sup>.

Biskup Schneider przytacza kilka kanonów soborów ekumenicznych postulujących jego zdaniem nauczanie, którego akceptacja sprawia trudności. Chodzi na przykład o nakaz, zgodnie z którym żydzi powinni odróżniać się ubiorem czy o zakaz służenia żydowskim bądź islamskim panom. Wśród tych przykładów znajduje się także wymóg *traditio*

<sup>2</sup> *Missale Romanum*, Prefacja o Trójcy Przenajświętszej.

*instrumentorum*<sup>3</sup> ogłoszony przez Sobór Florencki, który został potem skorygowany konstytucją apostolską Piusa XII *Sacramentum ordinis*<sup>4</sup>. Biskup Atanazy komentuje: „Można słusznie mieć nadzieję i wierzyć, że przyszedł papież albo sobór ekumeniczny skoryguje błędne stwierdzenia” Soboru Watykańskiego II. Choć jest to argument podniesiony z jak najlepszymi intencjami, to wydaje mi się, że podważa on gmach katolicyzmu u samych jego podstaw. Jeśli faktycznie przyznamy, że istnieją akty Magisterium, które wskutek zmieniającej się wrażliwości mogą być uchylane, zmieniane lub na przestrzeni czasu interpretowane w sposób odmienny, nie możemy uniknąć popadnięcia w potępienie przedstawione w dekrete *Lamentabili sane exitu*<sup>5</sup>. W ten sposób proponować będziemy usprawiedliwienie dla tych, którzy – opierając się na podstawie takiego właśnie błędnego założenia – oświadczyli, że kara śmierci „nie jest w zgodzie z Ewangelią”,

<sup>3</sup> *Traditio instrumentorum* (pol. Przekazanie instrumentów) – Sobór Florencki zdefiniował, że materią sakramentu święceń jest przekazanie instrumentów, np. podczas święceń kapłańskich przekazuje się kielich z pateną.

<sup>4</sup> Pius XII w Konstytucji Apostolskiej *Sacramentum ordinis* (O święceńiach diakońskich, kapłańskich i biskupich) z 30 XI 1947 r. wyjaśnił, że materią sakramentu święceń jest włożenie rąk biskupa.

<sup>5</sup> *Lamentabili sane exitu* to dekret z 1907 r., przygotowany przez Kongregację Rzymskiej i Powszechnej Inkwizycji i potwierdzony przez papieża św. Piusa X, który potępia 65 błędów modernistycznych w egzegezie Pisma Świętego oraz w historii i interpretacji dogmatów. Dekret wydany w lipcu 1907 r. wkrótce został uzupełniony obszerniejszą encykliką *Pascendi Dominici gregis*, która ukazała się we wrześniu. Ukoronowaniem tych dokumentów jest „Przysięga antymodernistyczna”, którą nakazywał składać dekret *Sacrorum Antistitum* z 1910 r.

zmieniając następnie Katechizm Kościoła Katolickiego. Podążając za taką zasadą, można byłoby utrzymywać, że nauczania Piusa IX przedstawione w *Quanta cura*<sup>6</sup> zostało w pewien sposób skorygowane przez Drugi Sobór Watykański; tak też, jak Jego Ekscelencja żywi nadzieję, że stanie się z deklaracją *Dignitatis humanae*<sup>7</sup>. Pośród przedstawianych przez niego wielu przykładów żaden nie jest w sobie obciążony ciężkim błędem ani herezją. Fakt, że Sobór Florencki ogłosił, iż *traditio instrumentorum* jest konieczne dla święceń kapłańskich, w żaden sposób nie przekreślał posługi kapłańskiej w Kościele, skutkując nieważnym udzielanie święceń. Nie wydaje mi się też, aby kwestia ta – jakkolwiek ważna – prowadziła do błędów doktrynalnych ze strony wiernych, a więc do czegoś, co nastąpiło wyłącznie wskutek ostatniego soboru. Kiedy na przestrzeniach historii szerzyły się różne herezje, Kościół natychmiast interweniował i je potępiał, tak jak to miało miejsce w trakcie Synodu w Pistoii w roku 1786, który w pewien sposób antycypował

---

<sup>6</sup> *Quanta cura* to encyklika „O współczesnych błędach” Piusa IX z 8 grudnia 1864 r., w której m.in. potępione zostały: idea rozdzielenia Kościoła od państwa, zasada wolności sumienia, polityczny liberalizm, indywidualizm oraz towarzystwa biblijne. Jest ona jakby wstępem do dołączonego wykazu błędnych twierdzeń, tzw. *Syllabus Errorum*.

<sup>7</sup> *Dignitatis humanae*, czyli *Deklaracja o wolności religijnej* uchwalona na Soborze Watykańskim II. Zawiera 15 punktów i została promulgowana 7 grudnia 1965 r. Zawiera moralną naukę Kościoła katolickiego na temat wolności religijnej. Jest to jeden z najbardziej kontrowersyjnych soborowych dokumentów, gdyż *de facto* afirmuje wielokrotnie potępianą tzw. wolność religijną, która była jednym z głównych postulatów rewolucji francuskiej i stowarzyszeń masonskich.